

Mieszkańce dla północnego Mazowsza

Dobiegają końca kukurydziane żniwa i organizowane przez firmy nasienne szkolenia polowe. Jedno z ostatnich szkoleń polowych, które odbyło się pod koniec października w gospodarstwie Adama Podbielskiego w Bobinie, zorganizował Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Ostrołęce wspólnie z firmą KWS.

W tym rejonie na północy Mazowsza preferowana jest uprawa mieszańców o FAO od ok. 230 do 270. Uprawa wcześniejszych odmian niesie ryzyko wzmożonego ataku omacnicy i dzików, a odmian późniejszych, ryzyko związane ze zbyt późnym dojrzewaniem i dużymi kosztami dosuszania ziarna.

Plony wyższe, cena niższa

O tym ryzyku, które trzeba uwzględnić przy wyborze mieszańców mogli przekonać się rolnicy, młodzież ze szkół rolniczych i studenci Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, którzy przybyli do Bobina. Oprócz lustracji bogatej kolekcji odmian uczestnicy spotkania wysłuchali wykładu na temat konserwacji ziarna kukurydzy i znaczenia nawożenia kukurydzy makroelementami drugoplanowymi. Bardzo ciekawa była też prezentacja wyników plonowania mieszańców w tym roku w porównaniu do roku ubiegłego.



To dzięki dr. Witoldowi Rzepińskiemu na północnym Mazowszu nauka często spotyka się z praktyką rolniczą. Spotkanie w Bobinie to jedna z wielu współorganizowanych przez niego imprez poświęconych wszechstronnej kukurydzy

Witając rolników przybyłych do Bobina organizatorzy, tj. dr Witold Rzepiński z MODR Odział w Ostrołęce i Stefan Wysocki z firmy KWS dziękowali Adamowi Podbielskiemu za udostępnienie pola na doświadczenia. Ta

współpraca trwa już trzeci sezon, a wyniki doświadczeń są bardzo ciekawe. Można tutaj porównać jak spisują się te same odmiany w kilku sezonach i obserwować, czy plonują wysoko i wiernie. A w tym roku plony ziarna były nieco wyższe, ale, niestety, znacznie niższa jest cena ziarna.

– Rok temu w tej lokalizacji kukurydza była słabsza – mówi Stefan Wysocki. – Brakowało wody, ale przede wszystkim opady były rozłożone nierównomiernie. W tym roku też był deficyt wody, ale opady były bardziej równomierne. W ub.r. z poletek doświadczalnych uzyskaliśmy średni plon 9,3 t/ha ziarna na sucho, w tym roku 10 t/ha na sucho. Mimo że średni plon jest w br. o 0,7 t/ha wyższy, to zdecydowanie niższa jest opłacalność. Przy plonach na poziomie 10 t/ha suchego ziarna produkcja kukurydzy jest oczywiście opłacalna, ale są rejon, jak okolice Torunia i Bydgoszczy, w których w tym roku zbierano zaledwie 2 t/ha suchego ziarna na najsłabszych stanowiskach do 5 ton na najlepszych glebach. Taki poziom plonów nie pokrywa kosztów uprawy.

Najlepiej zakiszyć

Konserwacja mokrego ziarna jest najtańszym sposobem jego zagospodarowania na paszę. Jakość takiej paszy jest znakomita i odpada w takim przypadku kosztowne suszenia. Aby dobrze zakonserwować ziarno trzeba przestrzegać kilku istotnych zasad. Technologię zakiszania trzeba dostosować do przeznaczenia paszy. Jeżeli będzie ono wykorzystywane do żywienia trzody chlewnej najlepiej jest kisić całe ziarno (odpada koszt gnieceń) z dodatkami konserwantów (kwasu mrówkowego i propionowego) w silosach lub rękawach. Takie ziarno do właściwego zakiszenia musi mieć wilgotność na poziomie powyżej 32%. Jeżeli pasza będzie przeznaczona do żywienia bydła, ziarno kukurydzy musi być najpierw zgniecione (gniecenie ziarna powoduje, że skrobia jest wolniej fermentowana w żwacu przeżuwaczy w porównaniu z ziarnem śrutowanym) i powinno pochodzić z odmian typu flint lub typów pośrednich flint/dent. W tym typie ziarna znajduje się pożądana skrobia trawiona



Po kolekcji 17 mieszańców kukurydzy oprowadzał rolników Stefan Wysocki z firmy KWS

w większości jelitowo. Można też konserwować śrutowane ziarno kukurydzy z przeznaczeniem dla trzody chlewnej.

Dla prawidłowej konserwacji ziarna kukurydzy (całego, gniecionego, śrutowanego) ważna jest jego wilgotność, ale z punktu widzenia wartości paszowej, musi być odpowiednio dojrzałe. Przy zbiorze w fazie czarnej plamki ziarno kukurydzy zawiera w suchej masie 70–80% skrobi i ok. 9% białka.

Siarka potrzebna kukurydzy

Azot, fosfor i potas to podstawowe makroskładniki decydujące o plonie. Jeżeli chcemy uzyskiwać ponadprzeciętne plony musimy w bilansie nawożenia uwzględnić również drugoplanowe makroelementy: siarkę, wapń i magnez.

– Z naszych doświadczeń wynika, że zastosowanie nawozu



Mieszaniec Severus dał w Bobinie najwyższy plon suchego ziarna (11 t/ha). W ofercie nasiennej KWS zadebiutuje w przyszłym roku

siarkowo-wapniowego (Siartech S – 16,6% S i 21,5% Ca) w nawożeniu kukurydzy w dawce 300 kg/ha powoduje zwiększenie plonu, ok.

0,5 t/ha ziarna – mówi Aleksander Kampa, dyrektor zarządzający w firmie Agroenergetyk. – Dawka tego nawozu nie ma działania odkwaszającego. Ilość siarki i wapnia pokrywa zapotrzebowanie roślin. Nawóz ten dzięki siarce eliminuje oddziaływanie jonów toksycznego glinu.

O znaczeniu siarki w nawożeniu kukurydzy, ale i wszystkich roślin, mówił też dr Witold Rzepiński. Podkreślał, że siarka jest makroelementem, który trzeba koniecznie uwzględnić w bilansie nawożenia, bo trzeba wiedzieć, że niedobór 1 kg siarki blokuje wykorzystanie od 9 do 15 kg azotu. Znaczenie nawożenia siarką jest tym większe, im stosujemy większe nawożenie azotem.

Odmiany z kolekcji

Dzień przed spotkaniem z rolnikami na polach Adama Podbielskiego odbył się zbiór ziarna 17 badanych mieszańców kukurydzy o wczesności FAO od 150 do 300. Średni plon ziarna po przeliczeniu na sucho wyniósł 10 t/ha. Najwyższą plonowała odmian Severus (11 t/ha). Ten mieszaniec o FAO 170 jest zarejestrowany w Danii, Holandii, w Wielkiej Brytanii, i polecany na różne stanowiska. Jak widać, doskonale sprawdza się na północnym Mazowszu, ale też w doświadczeniach na Podlasiu. Severus jest nowym mieszańcem polecanym głównie na ziarno i grys (również na kiszonkę), który zadebiutuje w polskich gospodarstwach w przyszłym roku.

Najniższy plon w Bobinie (8,4 t/ha ziarna na sucho) uzyskała testowana bardzo wczesna odmiana Ramirez o FAO zaledwie 150. Ten mieszaniec pojawił się na polu w celach doświadczalnych, aby pokazać rolnikom mocne, ale i słabe strony tak wczesnych odmian. Te pozytywne to wczesność umożliwiająca zbiór Ramireza na kiszonkę w sierpniu a na ziarno

już w pierwszej dekadzie września. Podstawową wadą jest fakt, że omacnica prosowianka z całej okolicy naleciała właśnie na Ramireza. Tego mieszańca w pierwszej kolejności odwiedzają również dziki.

Ciekawą odmianą wysianą doświadczalnie, choć nie polecaną do uprawy w tym rejonie, był Oscarro. Mieszaniec o FAO 300 i ziarnie typu dent jest zbyt późny dla tego rejonu. Zakończył, a raczej przerwał vegetację z koniecz-



Ramirez, najwcześniejszy demonstrowany w Bobinie mieszaniec mocno ucierpiał przez zmasowany atak omacnicy prosowianki. Mimo złomów tąd po żerowaniu szkodnika nad i pod kolbą, Ramirez dał dobry plon suchego ziarna na poziomie 8,4 t/ha

ności po pierwszym przymrozku. W efekcie Oscarro plonował niżej niż znacznie wcześniejsze mieszańce, choć uzyskany plon na poziomie 10,6 t/ha suchego ziarna jest bardzo dobry. Ziarno Oscarra w czasie zbioru zawierało jednak więcej wody (33,6%) niż u innych odmian. Opisany już najlepiej plonujący na sucho Severus w czasie zbioru miał w ziarnie 29,9% wody.

Marek KALINOWSKI